

Sygn. akt I ACa 239/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 kwietnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Hanna Nowicka de Poraj (spr.)
Sędziowie:	SSA Maria Kus-Trybek SSA Władysław Pawlak
Protokolant:	st. prot. sądowy Marta Matys

po rozpoznaniu w dniu 16 kwietnia 2013 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa G. S.

przeciwko PKP (...) S.A. Oddział w W. - Dystrybucja (...), (...) Rejon (...) w K.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 29 listopada 2012 r. sygn. akt I C 520/11

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od powódki na rzecz strony pozwanej kwotę 2.700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt IC 520/11

UZASADNIENIE

Powódka G. S. domagała się zasądzenia od PKP(...)S.A. Oddział w W. – Dystrybucja (...) (...) Rejon (...) w K., domagała się zasądzenia od pozwanego kwoty 198 900 zł, tytułem odszkodowania za wycinkę drzew z nieruchomości powódki dokonaną w październiku 2009 r. i w styczniu 2010 r.

W uzasadnieniu podała, że na jej nieruchomości, stanowiącej działkę nr (...) położonej w Gołaczewie, znajduje się zagajnik sosnowy, posadzony około 15 lat temu. Przez działkę tę przebiegają dwie linie średniego napięcia, za których utrzymanie odpowiada pozwany. W miesiącu październiku 2009 r. doszło do wycięcia przez pozwanego, bez zgody powódki, ok. 30 sztuk drzew, a następnie w okresie do marca 2010 r. dalszych. Wycinka objęła łącznie ok. 180 drzew. Powódka zaprzeczyła twierdzeniom pozwanego, jakoby dokonanie wycinki uzasadnione było skrajnymi warunkami

atmosferycznymi wynikłymi z opadów śniegu i oblodzeniem linii jak też, jakoby wycinka dokonana została w celu przywrócenia prawidłowego działania urządzeń kolejowych i zapewnienia bezpieczeństwa ruchu. W ocenie brak było podstaw do dokonania wycinki, ponieważ, gdyż z uwagi na wiek, nie sięgały one jeszcze linii energetycznych. W każdym wypadku brak było uzasadnienia do wycinki tak dużej ilości drzew, w szczególności w siedmiometrowym pasie pomiędzy przebiegającymi równoległe liniami.

Pozwany PKP (...) S.A. Oddział w W. – Dystrybucja (...), (...) Rejon (...) w K. wniósł o oddalenie powództwa zarzucając, iż wycinka drzew dokonana została w warunkach siły wyższej, którą stanowiły skrajne warunki atmosferyczne w postaci opadów śniegu, skutkujące obciążeniem i oblodzeniem linii. Drzewa wycięto w celu przywrócenia prawidłowego działania urządzeń kolejowych i bezpieczeństwa ruchu kolejowego. Ponadto pozwany zaprzeczył by wyciął na działce powódki aż 180 drzew. Wycięto jedynie niezbędną liczbę drzew, pozostałe zostały wycięte najpewniej przez osoby trzecie, prawdopodobnie w celu przygotowania do kradzieży drzewa.

Sąd Okręgowy w Krakowie wyrokiem z dnia 29 listopada 2012 r, sygn. akt IC 520/11, oddalił powództwo.

W uzasadnieniu Sąd Okręgowy ustalił, że powódka jest właścicielem nieruchomości składającej się z działki nr (...), o pow. 0,7815 ha, położonej w G., gm. W.. Na nieruchomości tej, stanowiącej działkę leśną, znajduje się zagajnik sosnowy. Drzewa posadzone zostały ok. 15 lat temu powódkę. Przez działkę powódki przebiegają równoległe dwie linie średniego napięcia 3u kV, za których prawidłowe utrzymanie i funkcjonowanie odpowiada pozwany. W okresie od października 2009 r. do kwietnia 2010 r. doszło do wycięcia na działce powódki drzew w łącznej ilości ok. 180 sztuk. Wycinka nastąpiła m.in. w w pasie szerokości ok. 7,0 m pomiędzy liniami, co nie było zasadne z punktu widzenia potrzeby zapewnienia prawidłowego funkcjonowania linii. Pozostawione po wycince drzewo zagospodarowane zostało przez powódkę. Linie energetyczne przebiegające nad działką powódki (PKP 1 i PKP 2) zasilają podstację w Z., z której zasilane są liczne obiekty infrastruktury kolejowej umożliwiając ruch pociągów i zapewniające bezpieczeństwo ruchu, a także zakłady przemysłowe i odbiorcy prywatni. W październiku 2009 r. i w styczniu 2010 r. miały miejsce ponadprzeciętne opady śniegu, których skutkiem było uszkodzenie linii i elementów konstrukcji przez łamiące się drzewa oraz w wyniku nadmiernego oblodzenia i obciążenia elementów konstrukcyjnych linii. W związku z tym niezbędne było pilne podjęcie przez pozwanego, z odstępniem od procedury przewidzianej w art. 83 ust. 1 ustawy z dnia 16.04.2004 . o ochronie przyrody (t. jednol. Dz. U z 2009 r., nr 151, poz. 1220 z późn. zm.), wycinki drzew w celu przywrócenia prawidłowego funkcjonowania linii wobec wystąpienia w październiku 2009 r. zagrożenia dla prawidłowego działania urządzeń kolejowych, a w styczniu 2010 r. wstrzymania ruchu pociągów i zagrożenia bezpieczeństwa ruchu kolejowego. Wycinka drzew prowadzona była przez służby pozwanego w październiku 2009 r. i w styczniu 2010 r. Podczas wycinki przeprowadzonej w październiku 2009 r. doszło do wycięcia około 30 sztuk drzew, podczas wycinki prowadzonej w styczniu 2010 r., ze względu na uprzednio dokonaną wycinkę, mogło dojść do usunięcia jedynie nieznacznej ilości drzew.

Sąd Okręgowy uznał następnie, że w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy brak jest podstaw do jednoznacznego stwierdzenia ilości drzew wyciętych w styczniu 2010 r. oraz, że wycinki wszystkich drzew dokonały służby pozwanego. Z zeznań świadków J. G., który uczestniczył w oględzinach nieruchomości powódki w dniu 27 kwietnia 2010 r. jako przedstawiciel właściciela linii i J. T., który uczestniczył w tych oględzinach jako przedstawiciel pozwanego, wynika, iż za wyjątkiem około 30 sztuk pni drzew, które nosiły ślady zasterzałego już cięcia (miały kolor czarny i były pokryte żywicą), pozostałe pnie wyglądały na wycięte w ostatnim czasie (w miejscu cięcia miały jasny kolor). Tym samym wycinka tych ostatnich nie pozostawała w związku czasowym z wycinkami dokonywanymi przez pozwanego w październiku 2009 r. i w styczniu 2010 r. Ponadto świadek J. T. w styczniu 2010 r. dokonywał oględzin działki powódki i nie stwierdził aby poza dokonaną wycinką w październiku 2009 r. doszło do dodatkowej wycinki drzew na tej działce. W świetle powyższego materiału, w ocenie Sądu, nie zasługiwały na wiarę zeznania J. S. - męża powódki (i powódki, z których wynikać miało, że wycinka pozostałych drzew dokonana została przez służby pozwanego. Sąd zwrócił uwagę, że zarówno powódka jak świadek J. S. o wycince drzew dowiedzieli się po fakcie, nie uczestniczyli i nie obserwowali osobiście czynności z tym związanych.

W konsekwencji Sąd Okręgowy ustalił, że wycinka drzew prowadzona przez służby pozwanego obejmowała niezbędną ilość drzew, uzasadniona była okolicznościami, a szczególności faktem, iż w wyniku oblodzenia i związanego z tym znacznego obciążenia sieci zwis przewodów sieci znacznie przekraczał przeciętne rozmiary tak, że sieć sięgała co najmniej wierzchołków drzew. Okoliczność ta jednoznacznie wynika z zeznań świadków pozwanego. W ocenie Sądu, w świetle samych zasad doświadczenia życiowego nie sposób przyjąć aby pracownicy pozwanego mieli podejmować się pracochłonnej, niecelowej wycinki znacznej ilości drzew, w szczególności w pasie pomiędzy liniami.

Oceniając powyższe ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy uznał, iż powództwo jest bezzasadne.

W ocenie Sądu Okręgowego wycinka drzew prowadzona przez pozwanego na nieruchomości powódki w październiku 2009 r. i w styczniu 2010 r. dokonana została w stanie wyższej konieczności w rozumieniu art. 424 k.c., tj. w sytuacji gdy wobec działania siły wyższej w postaci ponadprzeciętnych opadów atmosferycznych niezbędne było przywrócenie działania istotnych linii energetycznych, których prawidłowe funkcjonowanie niezbędne było dla zapewnienia właściwego i bezpiecznego funkcjonowania ruchu kolejowego na znacznym obszarze oraz zapewnienia zasilania w energię elektryczną licznych obiektów, w tym zakładów przemysłowych i prywatnych odbiorców. W tych okolicznościach pozwany musiał działać szybko, co usprawiedliwia pominięcie procedur określonych przepisami art. 83 ust. 1 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r o ochronie przyrody (t. jednol. Dz. U z 2009 r., nr 151, poz. 1220 z późn. zm.), w szczególności wymogu uzyskania zgody powódki, jako właściciela nieruchomości. Ratowane przez pozwanego dobra uznać należy za oczywiście ważniejsze w rozumieniu art. 424 k.c. aniżeli naruszone dobro w postaci prawa własności powódki do spornych drzew. Dlatego też pozwany nie ponosi odpowiedzialności za wyrządzoną w związku z podjętymi w takich okolicznościach działaniami szkodę.

Sąd Okręgowy zwrócił następnie uwagę, że uchylenie bezprawności działań pozwanego następuje z zastrzeżeniem, iż działania te mieściły się w niezbędnych granicach określonych w art. 424 k.c. i nie doszło do przekroczenia granic stanu wyższej konieczności. W okolicznościach niniejszej sprawy oznacza to, dokonanie wycinki drzew w odpowiedni, uzasadniony okolicznościami sposób i w niezbędnym wyłącznie zakresie, jak też niedokonania zbędnej wycinki drzew. W ocenie Sądu Okręgowego pozwany wykazał, w ocenie Sądu, w sposób dostateczny, iż wycinki tych drzew, które bezsprzecznie wyciął, dokonał w stanie wyższej konieczności oraz w niezbędnym wyłącznie zakresie. Z tych przyczyn jeżeli powódka wywodzi, że dokonana wycinka przekraczała jednakże w jakimkolwiek zakresie niezbędny zakres i w konsekwencji doszło do przekroczenia granic stanu wyższej konieczności winna okoliczność tą, stosownie do art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c., wykazać. Jednoznaczne stwierdzenie tych okoliczności wymagałoby, w ocenie Sądu Okręgowego, wiadomości specjalnych. Celowe było zatem przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, dla wykazania w jakim faktycznie okresie doszło do wycinki pozostałych drzew na działce powódki, nie objętych wycinką w październiku 2009 r. i czy wycinka ich pozostaje w czasowym związku z wycinką prowadzoną przez służby pozwanego w styczniu 2010 r. Ciężar dowodu tych okoliczności spoczywał na powódce, która, będąc reprezentowana przez adwokata dowodu takiego nie wniosowała. Dlatego też Sąd Okręgowy uznał, że wycinka drzew niezależnie niezależnie od ich ilości, dokonana została w wykazanych przez pozwanego okolicznościach stanu wyższej konieczności. Oznacza to, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie.

Wyrok Sądu Okręgowego zaskarżyła apelacją powódka, zarzucając naruszenie prawa materialnego, polegające na błędnej wykładni przez przyjęcie, że wycinka drzew na nieruchomości powódki została dokonana w stanie wyższej konieczności (art. 423 k.c.) podczas gdy w przedmiotowej sprawie ma zastosowanie art. 415 k.c., naruszenie prawa procesowego polegające na wydaniu orzeczenia bez przeprowadzenia postępowania dowodowego na okoliczność czy istniał stan wyższej konieczności związany z warunkami atmosferycznymi, nie przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność wartości wyciętych drzew.

W uzasadnieniu apelacji wskazano, między innymi, na to, że Sąd Okręgowy przyjął istnienie stanu wyższej konieczności, mimo iż okoliczność ta nie wynika z treści protokołów tych czynności. Sąd dokonując ustaleń faktycznych oparł się wyłącznie na świadkach strony pozwanej, mimo, że były one niewystarczające. Sąd nie dopuścił stosownych dowodów z opinii biegłych z Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, który by stwierdził, czy w

okresach o których mowa w protokołach z dnia 27 stycznia i 27 kwietnia 2010 r wystąpiły tak obfite opady śniegu, że zwisające druty energetyczne opierały się o korony drzew, a także z opinii biegłego leśnika, która by jednoznacznie stwierdziła, że konieczna była wycinka drzew. Tym samym pozwany nie udowodnił, że przyczyną wycinki drzew na działce powódki była wyższa konieczność, to jest, że istniejące niebezpieczeństwo miało charakter rzeczywisty i bezpośredni. Sąd nie wziął pod uwagę dokumentacji fotograficznej przedstawionej przez powódkę, z której wynikało, że drzewa na jej działce były tak niskie, że ich korony nie mogły dosięgnąć linii energetycznych. Zeznania świadków pozwanego w tym przedmiocie są nieprecyzyjne i nie można ich w żaden sposób odnieść do nieruchomości powódki. Prawdłowo ustalony stan faktyczny nie uzasadniał zastosowania art. 424 kc; zastosowanie winien znaleźć art. 415 kc przy przyjęciu, iż pozwany dopuścił się względem powódki deliktu. Powódka należycie wykazała ilość wyciętych drzew – z protokołu z dnia 27 kwietnia 2010 r wynika, że wycinką objęto 180 drzew. Dokument ten zawiera potwierdzenie przez pozwanego, że – w zakresie pasa o szerokości 7 m, pomiędzy liniami, wycinki dokonano bezzasadnie. Sąd nie ustalił wysokości szkody powódki, mimo, iż pełnomocnik pozwanego dwukrotnie zwracał się do Sądu z wnioskiem o powołanie biegłego do oceny wartości szkody.

Podobne zarzuty i argumenty podnosi powódka w piśmie procesowym z dnia 16 stycznia 2013 r. Apelacja zmierza do uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, ewentualnie do jego zmiany przez uwzględnienie powództwa.

SĄD APELACYJNY ZWAŻYŁ CO NASTĘPUJE.

Apelacja powódki nie mogła odnieść skutku, choć niektóre z zarzutów apelującej są uzasadnione.

W ustaleniach faktycznych sprawy Sąd Okręgowy przyjął: 1/ że w październiku 2009 r i styczniu 2010 r miały miejsce ponadprzeciętne opady śniegu i mróz; 2/ że w konsekwencji powyższych warunków atmosferycznych drzewa rosnące na nieruchomości powódki stworzyły realne zagrożenie dla linii energetycznych pozwanego, przebiegających nad tą nieruchomością, 3/ że w na działce powódki doszło do wycięcia 180 drzew, 4/ że powódka nie udowodniła, jakoby pozwany wyciął więcej drzew niż było to konieczne.

Rozumowanie Sądu, którego konsekwencją były powyższe ustalenia narusza przepis art. 6 k.c., zgodnie z którym ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Kierując się tą regułą przyjąć należało, że powódka ma udowodnić, że na jej działce wycięto drzewa w sposób naruszający przepisy ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r o ochronie przyrody (Dz.U. z 2009 r nr 151, poz. 1220), to jest bez zachowania procedury przewidzianej przepisem art. 83 ust. 1 k.c. Tę okoliczność powódka niewątpliwie wykazała, strony były zresztą zgodne co do samego faktu wycięcia pewnej ilości drzew na działce powódki, wynikał on również bezspornie z dokumentów z dnia 27 kwietnia 2010 r (k. 10), kiedy to stan wycinki został ustalony i potwierdzony przez obie strony. Strony nie były natomiast zgodne co do tego, czy wszystkie 180 drzew zostało z działki powódki wycięte przez pozwanego. Nie było też sporu co do tego, że pozwany nie dysponował stosownym zezwoleniem na dokonanie wycinki. Zasadniczo ciężar dowodu ilości drzew wyciętych przez pozwanego na nieruchomości powódki – które to zagadnienie wiąże się z rozmiarem szkody – spoczywa na powódce. Nie budzi jednak wątpliwości, że w okolicznościach niniejszej sprawy powódka miała znikome możliwości wykazania, iż wszystkie drzewa zostały wycięte właśnie przez pozwanego a nie przez inny podmiot. Wydaje się, iż okoliczność tę powinien wykazać pozwany, on bowiem ma obowiązek udowodnienia w procesie, że wyciął tyle drzew, ile było konieczne do odwrócenia niebezpieczeństwa zerwania linii PKP 1 i PKP 2. Zagadnienie ilości drzew niezbędnych do wycięcia jest bowiem elementem stanu wyższej konieczności, którego przesłanki winien w procesie udowodnić ten, kto, z powołaniem się na art. 424 k.c., zmierza do uwolnienia się od odpowiedzialności deliktowej. W ocenie Sądu Apelacyjnego pozwany nie przedstawił przekonujących dowodów na to, że wyciął na działce powódki mniej niż 180 sztuk drzew. Wbrew temu co przyjął Sąd Okręgowy nie wydają się przekonujące zeznania świadków J. G. i J. T., którzy podali, jakoby w trakcie oględzin nieruchomości powódki w dniu 27 kwietnia 2010 r, stwierdzili, że pewna część pozostałych po wycince pni (około 30 sztuk) miała w miejscu cięcia kolor ciemny, pozostałe były jasne a ich stan świadczył o tym, że wycinki dokonano niedawno. Okoliczność ta mogłaby mieć kluczowe znaczenie dla zakresu odpowiedzialności odszkodowawczej strony pozwanej, niezrozumiałe jest więc to, że w protokole oględzin nieruchomości powódki z dnia 27 kwietnia 2010 r spostrzeżenia świadków co do

wyglądu pni nie zostały w ogóle odnotowane. Nie została też sporządzona jakakolwiek dokumentacja fotograficzna, która umożliwiłaby weryfikację tej okoliczności. Również w protokole z dnia 27 stycznia 2010 r brak jest informacji dotyczących ilości drzew wycinanych na poszczególnych działkach objętych zagrożeniem. W obrębie G. wycinano wówczas drzewa na nieruchomościach stanowiących 22 działki ewidencyjne, w tym na działce nr (...), należącej do powódki (por. dokument k. 48). Oczywistym jest, iż w dniu dokonywania wycinki sporządzenie szczegółowych wykazów mogło być niemożliwe – pozwany działał w stanie wyższej konieczności, a więc w pośpiechu. Nic jednak nie stało na przeszkodzie aby po już po wycięciu drzew sporządzić dokumentację, w której zakres wycinki zostałyby wykazane. Niewiele wnosi do sprawy protokół kolejnych oględzin nieruchomości powódki, sporządzony w dniu 11 maja 2010 r. Został on sporządzony już po wystąpieniu przez powódkę z roszczeniami wobec pozwanego, a ponadto nie zawiera on żadnych istotnych informacji, które nie byłyby wcześniej ujawnione. W szczególności nie wskazano w nim ile drzew zostało wycięte na działce nr (...) w styczniu 2010 r.

Powyższe braki dowodowe Sąd Okręgowy winien był poczytać na korzyść powódki, nie pozwanego. W toku postępowania powódka składała ponadto szereg zrzutów dotyczących samego wystąpienia stanu wyższej konieczności. Twierdziła mianowicie, iż wiek drzew rosnących na jej nieruchomości, a co za tym idzie ich wysokość, wykluczały stworzenie zagrożenia dla linii energetycznej. Przeczyła też by zdjęcia, wykonane przez pozwanego w dniu 27 stycznia 2010 r, zostały zrobione na terenie jej nieruchomości. Przedstawiła własną dokumentację, z której wynikać ma, iż wysokość drzew w żadnym razie nie mogła zagrażać liniom energetycznym pozwanego. Powódka przeczyła też konsekwentnie, jakoby w październiku 2009 r panowały takie warunki atmosferyczne, które mogłyby stworzyć zagrożenie dla tychże linii. Pozwany żadnych dowodów w tym przedmiocie nie przedstawił. Dowodu na istnienie warunków wyższej konieczności nie stanowi dokument „Dziennik służby dyspozytora” (k. 95-105). Dokument ten jest nieczytelny a jego lakoniczne zapisy nie zawierają dat. Jest on nieprzydatny dla ustalenia, że drzewa na działce powódki zagrażały przedmiotowym liniom energetycznym. Tym samym nawet jeśli uwzględni się zeznania świadków wymienionych wyżej, jak też świadka T. B., samo istnienie zagrożenia linii pochodzące od drzew rosnących na działce powódki może budzić wątpliwości. W żadnym zaś razie nie sposób, w oparciu o zaferowany przez pozwanego materiał, ustalić jaka ilość drzew stwarzała takie zagrożenie.

Powyższe argumenty poddają wątpliwość prawidłowość zastosowania przez Sad Okręgowy art. 424 kc, co słusznie wytyka apelacja. Mimo to apelacja powódki nie mogła odnieść spodziewanego skutku. Powódka domagała się odszkodowania za wycięcie drzew w wysokości 198 900 zł. W toku postępowania powódka wyjaśniła, iż kwotę powyższą wyliczyła przy zastosowaniu minimalnych stawek opłat przewidzianych w przepisach ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r o ochronie przyrody (Dz.U. z 2009 r nr 1051, poz. 1200) oraz w obwieszczeniu Ministra Ochrony Środowiska z dnia 14 października 2008 r w sprawie stawek opłat za usunięcie drzew i krzewów oraz kar za zniszczenie zieleni na rok 2009 (M.P. z 2008 r, nr 82, poz. 725). Opłaty, które dla wyliczenia żądanego odszkodowania zastosowała powódka, zostały uregulowane w przepisach art. 84 i 85 ustawy o ochronie przyrody. Opłaty te nalicza i pobiera organ właściwy do wydania zezwolenia na usunięcie drzew (por. art. 83 ust. 1 ustawy); płatnikiem jest posiadacz nieruchomości, który drzewa wycina. Jak wynika z treści art. 84 ust. 1 i art. 86 ustawy regulą jest ponoszenie opłat za usunięcie drzew lub krzewów na podstawie stosownego zezwolenia. W piśmiennictwie podnosi się, że są to opłaty za korzystanie ze środowiska, których zasadniczą funkcją jest zapewnienie środków finansowych mających rekompensować zmiany w środowisku, jakie powstały na skutek działalności podmiotu zobowiązanego do ich ponoszenia (por. Krzysztof Gruszecki, Komentarz do art. 84 ustawy o ochronie przyrody – System informacji elektronicznej LEX). Ustawa odróżnia powyższe opłaty od odszkodowania należnego właścicielowi nieruchomości, z której wycięto drzewa zagrażające urządzeniom wskazanym w art. 49 § 1 kc. Tryb ustalenia takiego odszkodowania – obowiązujący wyłącznie wtedy, gdy wycinka nastąpiła w oparciu o zezwolenie wydane przez wójta, burmistrza, lub prezydenta miasta – reguluje przepis art. 83 ust. 7 ustawy o ochronie przyrody. Nie sposób przesądzić w niniejszym procesie w jaki sposób kalkulowana jest wysokość opłat z art. 84 ustawy i jak ma się ona do wartości drewna uzyskanego z wycięcia poszczególnych rodzajów drzew. Nawet gdyby wartości te były zbliżone, dla rozstrzygnięcia sprawy nie miałyby to znaczenia. Z niekwestionowanych ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego wynika wszak, że drewno pozostające po wycince pozwanego w całości zagospodarowała powódka. Tym samym taka postać szkody, która polegałaby na uszczerbku majątkowym w wysokości wartości drewna pozostającego z wycinki, nie wystąpiła w niniejszej

sprawie. W konsekwencji przyjąć należy, że powódka nie udowodniła czy i jaką szkodę majątkową poniosła, mimo, iż pozwany złożył zarzuty w tym przedmiocie. Nie da się oczywiście wykluczyć, że powódka poniosła jakąś szkodę majątkową, w rozumieniu art. 362 § 2 k.c. – choćby wynikającą z utraty możliwości uzyskania drewna starszego a więc bardziej wartościowego, bądź też związana z kosztami nasadzenia nowych drzew. Taka postać szkody nie była jednak przez powódkę podnoszona w ramach twierdzeń faktycznych bądź też wniosków dowodowych, mimo iż była ona reprezentowana przez fachowego pełnomocnika. To pozwany, kwestionując żądaną przez powódkę kwotę, domagał się dopuszczenia dowodu z opinii biegłego na okoliczność wyliczenia wysokości szkody. Dowód ten nie mógł zostać uwzględniony, skoro został zgłoszony nie przez tę stronę, która obciążała dowód szkody.

Z tych przyczyn apelacja powódki musiała zostać oddalona jako bezzasadna. Podstawę orzeczenia Sadu Apelacyjnego w tym przedmiocie stanowi przepis art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na zasadzie art. 98 § 1 i 3 kpc w zw. z art. 108 § 1 kpc.